

DZIENNIK NARODOWY

Hurtownia mąki „Zdrowie”

Wł. EUGENIA SCHMIDT, Piotrków-Tryb., ul. Piłsudskiego 16.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić, że otrzymaliśmy WYŁĄCZNE przedstawicielstwo Pabianickich Młynów Parowych i Łuszcarni „Spójnia” w Pabianicach.

Skład hurtowy mieści się w Piotrkowie Tryb. przy ulicy Piłsudskiego 16 (front)

Stale na składzie posiadamy mąkę wszystkich gatunków, a między innymi: „Świt”, „4/OA” i „Biała Róża”.

Poza tym na składzie znajduje się kasza MANNA, znana ze swej wysokiej jakości.

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że na składzie posiadamy luksusową mąkę p. n. „AMATORSKA”, przeznaczoną specjalnie dla domowego wypieku ciast wszelkiego rodzaju.

Hurtownia Mąki „ZDROWIE”

Wielkie i małe dni

Monopartyjny Sejm na widowni

OCENIĄC WYNIKI WYBORÓW sejmowych zwraca się przede wszystkim uwagę na to, kto w Sejmie się znajdzie. Tymczasem rzeczą niemal równie ważną jest zdanie sobie sprawy z tego, kogo w nim nie będzie.

Otóż, na oko rzecz biorąc, wydaje się, że przyszły Sejm będzie działał:

- bez opozycji,
- bez myśli niezależnej.
- bez przemysłu,
- bez fachowców,
- bez kobiet.

Oczywiście, oceny te nie są zupełnie ścisłe. Tak np. człowiekiem o myśli napewno niezależnej jest gen. Żeligowski; przemysłowcem, znanym z poprzedniego Sejmu — poseł Sowiński; specjalistą w ważnej dziedzinie prawa konstytucyjnego — prof. Starzewski; kobietą — posłanka Kudelska.

Możnaby jeszcze parę nazwisk wymienić. Jednak nawet kilka jakkolwiek nie czyni lata. Dostyc zimowo przedstawia się perspektywa przyszłego Sejmu. Mimo dużej ilości ozonu i sporej reprezentacji narodowych mniejszości.

Te perspektywy przemawiają dodatkowo za szybką zmianą ordynacji wyborczej. Nie stać nas bowiem na czekanie, aby, wzorem poprzedniego Sejmu, i ten nabierał indywidualności, polityczności, fachowości, słowem — wszystkiego, oprócz kobiecości, gdzie kłamka już ostatecznie zapadła.

Na najbliższą zaś przyszłość brakuje w strukturze Sejmu woląją wielkim głosem o częściowe chociaż ich zniewalanie w trybie wyborów i nominacji senackich. (k.)

FRANCJA MA 110 MILJONÓW MIESZKAŃCÓW! — cała prasa francuska pobudza dzisiaj opinię publiczną we Francji tem hasłem. Te 110 milionów mieszkańców to oczywiście Francja i jej posiadłości zamorskie, jej olbrzymie, wspaniałe imperjum kolonialne. Francja przeżywa dzisiaj okres wyraźnego renesansu francuskiej myśli imperialnej, zgodnie ze wskazaniami, rzucenymi przez premiera Daladier podczas kongresu marsylskiego, zwracając się zdecydowanie „Frontem ku imperjum!”.

Nie jest też oczywiście rzeczą przypadku, iż właśnie w okresie tego renesansu zorganizowano we Francji specjalnie uroczyste obchody na cześć specjalnie zasłużonych pionierów imperializmu kolonialnego Francji. W Casablance mianowicie odsłonięty został pomnik marszałka Lyautéya, w Longpont odbyły się w niedzielę uroczystości dla uczczenia pamięci gen. Vollenhevena, który w afrykańskich posiadłościach francuskich rozwinął również ożywiającą i pożyteczną działalność... Na wszystkich tych obchodach najwybitniejsi przedstawiciele rządu i opinii publicznej wygłaszają płomiennie przemówienia. Sekunduje im dzielnie i wytrwale prasa. Jest rzeczą oczywistą, iż nie chodzi tu o taką czy inną demonstrację czasową, lecz o wielką akcję polityczną zakrojoną na wielką skalę i obliczoną na daleką metę.

Oparcie się o olbrzymie, świetnie zorganizowane i znakomicie administracyjne imperjum kolonialne dać może Francji tak potrzebne jej dzisiaj wzmoczone poczucie własnej mocy i potęgi i znakomicie przyczynić się do przezwyciężenia tej depresji, jaka w związku z ostatnimi wypadkami zaciążyła nad Francją. Istotnie — 110 milionów mieszkańców, to coś w każdym razie znaczny, nawet wobec 100 milionów Niemców.

WYNIK WYBORÓW

manifestacją świadomości obywatelskiej (Patr. art. wstępny na str. 3-ej).

Życie polityczne posiada swoje wielkie i małe dni. Zupelnie tak, jak życie każdego z nas. Wielu o bywaleli w kraju zadaje sobie dziś pytanie, czy ubiegła niedziela, nosząca datę 6 listopada, była wielkim dniem i czy pod tą nazwą przejdzie ona do naszych dziejów wewnętrznych.

Jaki Sejm dały niedzielne wybory, jacy posłowie zasiądą w sali sejmowej? Piszemy obok, że nowy Sejm jest Sejmem z „pięcioma bez”. Już samo stwierdzenie i wyliczenie braków nowej Izby poselskiej musi dać do myślenia wszystkim interesującym się sprawami publicznymi.

Nie jest też zbyt zachęcająca i budząca wiarę i ufność obraz pozytywny, jaki nowy Sejm przedstawia. Na ogólną ilość 208 posłów, aż 161, czy też 164 należy do Ozonu. Mniejszości narodowe liczą 26 posłów (19 Ukraińców, 5 Żydów, 1 Rosjanin i 1 Białorusin), tak, że na polskich posłów niezależnych przypada wszystkie 18, a w najlepszym razie 21 mandatów. Posłowie ci reprezentują pewnego rodzaju opozycję w ramach obozu rządowego, wyrastającą z czasem na tle tej właśnie „opozycyjności” w niezależność polityczną.

W rzeczywistości nie zasiada w nowym Sejmie ani jeden przed-

stawiciel opozycji, nowa Izba zbliżona jest do wzoru monopartyjnego. Ozon dysponuje w nowym Sejmie nietylko większością bezwzględną, ale również kwalifikowaną, wymaganą przy szczególnie ważnych uchwałach, jak np. przy zmianie konstytucji. Słowem, nowy Sejm jest w pełni ozonowy, niemal 78 proc. posłów przywdziało barwy Ozonu.

Radując się tą monopartyjną większością w Izbie poselskiej, prasa dyrygowana żongluje równocześnie cyframi statystyki. Hasają tu szczególnie „czerwoniki”:

„W wyborach r. 1922, 28 i 30, gdy obowiązywała pięćprocentowa or-

dynacja wyborcza, gdy partie i stronnictwa polityczne wyżyły wszystkie swe sily, by doprowadzić do urn wyborczych, jak największą ilość uprawionych, w wyborach tych brało udział przeciętnie 73 proc. uprawionych, 27 proc. pozostawało „za piecem”, skąd żadna sila poruszyć ich nie zdołała.

Gdy obecnie do wyborów stanęło 67,36 proc. uprawionych, jasne jest, że tylko niecałe 6 proc. wyborców uległo bojkotowemu hasłom stronnictw politycznych.

A stronnictw tych było niemało: Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Ludowe, P. P. S., N. P. R., komunisty. Wszystkie te stronnictwa i partie stały na stanowisku wstrzymania się od udziału w głosowaniu.

Ale tylko 6 proc. aktywnych wyborców w całym kraju poszło za ich nawoływaniem!

Wyglądający mogło z takiego przedstawienia rzeczy, że nietylko nowy Sejm, ale i całe społeczeństwo stało się monopartyjne. że naród polski niezgo tak bardzo nie pragnie, jak właśnie monopartyjności i totalizmu.

Jakże inaczej wygląda polska rzeczywistość.

Trudno jest przesądzać dzisiaj, kiedy większość posłów to ludzie nieznanzi, co się wśród nich okazać może w przyszłości. Nie należy również zapominać, że OZN — to twór nowy, jeszcze niezupełnie skryształizowany, w którym nurtują różne prądy.

Narazie wiemy tyle, że w nowej Izbie zasiądzie m. in. aż 34 urzędników (Sejm rozwiązany miał ich 24). Biurokratyczna ta kompania, wzmocniona przez instruktorów rolnych oraz różnych „działaczy” samorządowych nadawać będzie niewątpliwie ton nowemu Sejmowi.

Niezależna myśl polityczna skoncentruje się w nowej Izbie głównie koło posłów gen. Żeligowskiego i ks. Lubelskiego. Osobną pozycję zajmie w Sejmie poseł Dudziński, który sam jeden tylko z całej byłej ekipy poselskiej „Intra Pracy” wyszedł zwycięsko z urny wyborczej i co więcej, pościągął za sobą swojego kombatanta w okręgu, p. Dziekońskiego.

Może także wśród innych, pozaozonowych posłów znajdują się ludzie o cywilnej odwadze, ale nim się to przejawia, tylko wymienieni posłowie reprezentować będą w Izbie swobodną myśl obywatelską. (Dokończenie na str. 2-ej)

Dyr. Martin przejść ma do przemysłu

W Warszawie obiega pogłoska, że dyrektor gabinetu ministra Skarbu, p. Wiktor Martin, przejść ma ze służby państwowej do przemysłu.

Mówi się, że dyr. Martin wejdzie w skład zarządu Hui Trzynieckich na Śląsku Zaolzańskim.

Król Jerzy VI otworzył parlament

Orędzie o organizacji pokoju i obrony

LONDYN, 9.11. Z okazji otwarcia nowej sesji parlamentu król Jerzy VI odczytał mowę tronową, w której m. in. powiedziano: „Moje lordowie i członkowie Izby Gmin! Moje stosunki z mocarstwami zagranicznymi nadal są przyjazne i mój rząd uczyni wszystko, będąc w jego mocy, by dopomóc rozwojowi porozumienia w duchu deklaracji angielsko-niemieckiej, złożonej w Monachium 30 września.

Układ, zawarty w kwietniu, pomiędzy moim rządem a rządem włoskim, ma wejść w życie niezwłocznie i sądzę, że układ ten wzmocni tradycyjne dobre stosunki, istniejące tak szczęśliwie i od tak długiego czasu pomiędzy naszymi obu krajami i że stanie się poważnym wkładem w dzieło pokoju europejskiego.

Zaprosiłem króla Rumunii, by złożył mi wizytę w tym miesiącu i cieszę się na myśl, iż odwiedzi moją stolice. Zaprosiłem również prezydenta republiki francuskiej, by odwiedził mnie w najbliższej wiosny i jestem przekonany, iż wizyta ta sprawi wielką satysfakcję całemu memu narodowi.

Królowa i ja z wielką radością zamierzamy w lecie odwiedzić moje dominium Kanadę. Byłem szczęśliwy, mogąc przyjąć zaproszenie, wystosowane do królowej i do mnie przez prezydenta, aby odwiedzić Stany Zjednoczone przed ukończeniem podróży do Kanady.”

Dał mowa tronową wspominając o wydarzeniach w Hiszpanji, na Dalekim Wschodzie i w Palestynie.

Przechodząc do spraw wewnętrznych i budżetu, orędzie królewskie mówi:

„Aczkolwiek wyposażenie i rozwój moich sił obronnych postępują obecnie bardzo szybko, okres nadzwyczajnych okoliczności, który obecnie przeżywamy, dowiódł, że należy uzupełnić pewne luki w naszych przygotowaniach obronnych, wojskowych i cywilnych.

Zagadnienia obrony cywilnej, dotyczące należytego wyzyskania możliwości wewnętrznych, celem ohochniejszej służby narodowej, przykują odąd całkowitą uwagę jednego ministra — lorda pieczęci prywatnej.”

dem w dziele pokoju europejskiego. Zaprosiłem króla Rumunii, by złożył mi wizytę w tym miesiącu i cieszę się na myśl, iż odwiedzi moją stolice. Zaprosiłem również prezydenta republiki francuskiej, by odwiedził mnie w najbliższej wiosny i jestem przekonany, iż wizyta ta sprawi wielką satysfakcję całemu memu narodowi.

Królowa i ja z wielką radością zamierzamy w lecie odwiedzić moje dominium Kanadę. Byłem szczęśliwy, mogąc przyjąć zaproszenie, wystosowane do królowej i do mnie przez prezydenta, aby odwiedzić Stany Zjednoczone przed ukończeniem podróży do Kanady.”

Dał mowa tronową wspominając o wydarzeniach w Hiszpanji, na Dalekim Wschodzie i w Palestynie.

Przechodząc do spraw wewnętrznych i budżetu, orędzie królewskie mówi:

„Aczkolwiek wyposażenie i rozwój moich sił obronnych postępują obecnie bardzo szybko, okres nadzwyczajnych okoliczności, który obecnie przeżywamy, dowiódł, że należy uzupełnić pewne luki w naszych przygotowaniach obronnych, wojskowych i cywilnych.

Zagadnienia obrony cywilnej, dotyczące należytego wyzyskania możliwości wewnętrznych, celem ohochniejszej służby narodowej, przykują odąd całkowitą uwagę jednego ministra — lorda pieczęci prywatnej.”

Powrót ziem do korony św. Stefana

Projekt ustawy w sejmie węgierskim

BUDAPESZT, 9.11. Wojska węgierskie obsadziły w poniedziałek wszystkie miejscowości, których zajęcie przewidziane było na ten dzień. Premier Imredy złożył dziś w Izbie poselskiej projekt ustawy, w której parlament węgierski da wy-

raz wdzięczności Opatrzności, która pozwoliła, by po 20 latach część górnych Węgier powróciła na łono korony węgierskiej. Projekt ustawy przewiduje zatwierdzenie przez parlament orzeczenia arbitrażowego,

wydanego w Wiedniu 2 listopada 1938 r. przez rządy niemiecki i włoski. Posłowie i senatorowie z terenów nowowcielonych zostają niezwłocznie członkami parlamentu i Izby wyższej węgierskiej.

Wstrząsy podziemne

w Wiedniu i Czechosłowacji

PRAGA, 9.11. Dziś, o godz. 4.12 odczuło tu wstrząsy podziemne. Zanimowano je również w południowo-wschodnich Czechach.

WIEDEN, 9.11. Dziś, o godz. 4.15 nad ranem odczuło w Wiedniu silne trzęsienie ziemi. Trwało ono przeszło 10 sek. W ciągu tego czasu nastąpiły trzy wstrząsy. Wszyscy

mieszkańcy Wiednia poczuli opuszczać mieszkania.

Demu zachwiała się w posadach, szyby głośno dzwęczyły, a przesuwanie się mebli w mieszkaniach potęgowało panikę. Ostatni, szczególnie silny wstrząs spowodował zawalenie się wielu kominów, których

odpady spadały przez przewody kominowe aż do piwnic.

Szczególnie gwałtownym wstrząsem uległa wieża katedry św. Szczepana. Wszystkie aparaty sejsmograficzne w Wiedniu zostały zniszczone. Według dotychczasowych doniesień, są liczne szkody materialne.

Uгода W. Brytanji i Francji z Włochami

Umowa turystyczna i układ wielkanocny

RZYM, 7.11. Donoszą urzędowo, że w wyniku zakończenia prac mieszanej komisji francusko-włoskiej rządy francuski i włoski postanowiły znieść ograniczenia turystyczne wprowadzone pomiędzy obu państwami w sierpniu b. r.

Jak wiadomo ograniczenia te paraliżowały normalny ruch turystyczny pomiędzy Francją a Włochami i komentowane były jako wyraz napięcia stosunków pomiędzy Rzymem a Paryżem.

RZYM, 9.11. Min. Ciano przyjął

ambasadora brytyjskiego lorda Perthu na 20-minutowej audjencji, która — jak slychać — dotyczyła ustaleniu dnia wprowadzenia w życie układu angielsko-włoskiego.

Przypuszczają, że układ włosko-brytyjski wejdzie w życie 16 b.m.

Nowość! Ciastka „Zaolzańskie” od Feliksa TENSZERTA

Wynik wyborów

manifestacją świadomości obywatelskiej

Z bardzo miarodajnego miejsca paść miała ocena, że wybory są raczej zwycięstwem rządu, niż O.Z.N.

Ma o tem świadczyć duża frekwencja wyborcza, przy jednoczesnym upadku szeregu czołowych kandydatów Ozonu. W wielu wypadkach ci, którzy znajdowali się na pierwszych miejscach list wyborczych, odpadli. Zwyciężyli zaś losy.

Uplanowana hierarchia nie wszędzie znalazła łaskę w oczach wyborcy. A więc zwycięstwo rządu? Określenie, co jest zwycięstwem, a co nie, jest rzeczą łatwą. Tak np. odarcie Sejmu z indywidualności napewno nie jest pożądane również dla rządu. Natomiast możnaby się dopatrzeć pewnych dodatnich stron w konsekwencji przeprowadzenia jednej zasady: jeżeli Sejm ma być pozbawiony indywidualności pozaozonowych, to niech nie ma już ich wcale. A raczej — prawie wcale. Nie zamykamy bowiem oczu na fakt, że zarówno szef O.Z.N., jak i kilku wybitnych członków jego sztabu zasiadają w Sejmie.

Teza o zwycięstwie rządu nie wyczerpuje, rzecz prosta, całości obrazu wyborów. Mieści ona jednak obserwację trafną i dość naturalną.

W akcji wyborczej rząd dysponował szeregiem alutów, podnoszących frekwencję, których OZN był pozbawiony.

Głosujący zdawali sobie sprawę z tego, co to jest rząd. Szereg członków gabinetu cieszy się dużą osobistą popularnością. Bardzo silnie oddziałali tu też czynnik patriotyzmu. Wielu rozumowało w ten sposób: rząd, w ciężkich chwilach, pragnie mieć poparcie społeczeństwa; poparcia tego odmówić nie można. Dodatkowym argumentem było tu również przekonanie, że rząd, który się zwraca o kredyt społeczny, legitymuje się przecież nie byle jaką hipoteką: Zaolziem.

Natomiast przeciętny człowiek nie bardzo wie, co to jest O.Z.N. A nawet, można zaryzykować twierdzenie, że tam, gdzie wie, to ta świadomość do głosowania nie zawsze go zachęca. Mówi o tem wspomniany upadek czołowych kandydatów. Mówi o tem jeszcze dobitniej fakt, że obecne wybory zostawiają na koszu wszystkich niemal ozonowych dziennikarzy. O.Z.N. nie wylegitymował się dotąd wybitniejszymi czynnikami. Natomiast w swych organach słów zużył bardzo wiele. Najwidoczniej treść tych słów nie przysporzyła tym, co je głosili, szczególnej popularności.

Nawiasem mówiąc, wydatnia się tu przezorność tych przedstawicieli ozonowego słowa pisane-go, którzy woleli na szerszym terenie szczęścia nie szukać.

Patriotyzm, a więc poczucie się do obowiązków wobec państwa, nie jest jedynym wnioskiem z liczb wyborczych.

Mówią one jeszcze o jednej, doniosłej rzeczy: o poczuciu się do praw wobec państwa.

Oba te momenty dają zaś pełny obraz tego, co się określa mianem świadomości obywatelskiej.

O wzroście świadomości praw mówią nie tylko liczby frekwencji. Kierowanie się tylko tym argumentem byłoby zawodne. Prowadziłoby bowiem do takich np. wniosków, że uświadomienie obywatelskie wyższe jest w Pińszczyźnie, niż w Poznańskim.

Natomiast dużą wymowę w tym względzie ma znaczna liczba głosów, która padła na kandyda-

tów, którzy znajdowali się na dalszych miejscach list wyborczych. Istnieje tutaj duża różnica między poprzednimi, a obecnymi wyborami. Wówczas było niemal regułą, że przechodzili dwa pierwsze nazwiska. One gromadziły znaczną większość głosów. Wybory, dokonywane przez kolegja poza społeczeństwem, były przez głoszącą jego część mechanicznie akceptowane.

Wybory obecne wykazały zmierzach mechaniki, a wzrost świadomości. Wyborca nie chciał się ograniczyć do roli komendowanego czynnika. On do samodzielnego decydowania sam się poczuwał. I temu poczuciu dawał wyraz w ramach, jakie mu pozostawiono.

Potwierdzeniem tego jest jeszcze jedno zjawisko. Odnosi się wrażenie, że w globalnej liczbie głosów mieści się sporo kartek nieważnych. Zdaje się to dotyczyć zwłaszcza okęgów o wyższej kulturze. Świadczyłoby to, że byli wyborcy, którzy rozumowali w ten sposób: nawet wówczas, gdy niema kogo wybierać, z prawa wyboru nie rezygnujemy.

Wszystko to utwierdza naszą

tezę o wzroście uświadomienia obywatelskiego. Tem więcej, że trzeba by tu uwzględnić również przedstawicieli ugrupowań opozycyjnych, które nie głosowały. Można bowiem dyskutować nad tem, czy uświadomienie polityczne tej części społeczeństwa zmanifestowało się w sposób właściwy, ale negować jego istnienia nie sposób.

Naturalną konsekwencją powyższych nastrojów, a także ich potwierdzeniem było to, że okęgi, w których wysunęto kandydatury niezależne, odznaczyły się szczególnie dużą frekwencją. Dotyczy to Wilna i 5-go okęgu Warszawy. Świadczy to, że tam, gdzie tęsknotą do samodzielnego, niezależnego decyzyjnego dano punkt zaczerpienia, tam wyraziła się ona najpełniej.

Tęsknota ta podniosła frekwencję w jeszcze szerszym zakresie. Mianowicie, wielu ludzi traktowało swój udział w głosowaniu, jako manifestację za zmianą ordynacji wyborczej; a więc za zmianą ram, które świadomość i niezależność obywatelską duszą.

W świetle prasy

Po wyborach

Prasa w artykułach i tytułach do informacji oświetla wyniki wyborów. Ozonowa „Gazeta Polska” pisze:

„Wybory niedzielne dowiodły bezapelacyjnie, że destrukcyjne wpływy skanderalizacji opozycji parlamentarnej nie obejmują nawet 10 proc. obywateli uprawnionych do głosowania”.

Prasa czerwona oblicza opozycję na 6 proc. Krakowski „L.K.C.” inaczej rozumie sens wyborów, pisząc: „Istotnym sensem politycznym ostatnich wyborów jest dalsza stabilizacja władzy w Polsce. Silny rząd i silny reżim mają jednak szczególne prawa i obowiązki wobec narodu i wobec historii. Chwila dziejowa, którą przeżywamy, każe nam myśleć o pojednaniu i współpracy w rydwan pracy państwowej wszystkich twórczych żywiołów polskich. To dopiero można nazwać polityką w wielkim stylu, polityką przewidującą i wielkoduszną”.

Z tytułów pism zacytować można następujące:

„Ozon zdobył około 80 proc. mandatów. Generali Żeligowski i ks. Lubelski czołowymi przedstawicielami opinii niezależnej w Sejmie. Klęska przywódców „Naprawy”.

Poza informacjami „Czas” pisze: „Jak ocenia wyniki wyborów prasa opozycyjna? Narazie powstrzymuje się od komentarzy podając niektóre fragmenty relacji PAT-a o przebiegu głosowania”.

„Większe zwycięstwo rządu niż „Ozon”.

„Dziennik Bydgoski” w takiej ocenie osiągnął chyba rekord, pisząc w tytule: „Drużyna klęska Ozonu w wyborach do Sejmu. Ozon szkodzi”.

Zwycięstwo władzy

Regnis w „Naszym Przeglądzie” pisze o „Zwycięstwie władzy”:

„Rząd odniósł zwycięstwo. Na zwycięstwo złożyły się: powodzenia na terenie międzyrodajnym, hasło zmiany ordynacji wyborczej, wyraźniejsza akcja sfer miarodajnych i słabe, nawiązywanie przeciwdziałanie strony przeciwniej.

Ozon działał na prawach przedsiębiorstwa zlatyzowanego, korzystał z dobrodziejstw monopolu. Czynnik miarodajny czuwały, by obozowi nie stała się krzywda, by organizacja zrodzona dopiero, stawiająca pierwsze kroki na arenie politycznej nie została porwana

przez podmuch wiatru, lub ciosy przeciwników. Dobrodziejstwa wolności wyborczej spadły w 90-u procentach na kandydatów nowego obozu”.

Ordynacja wyborcza

Prof. St. Stroński w „Kurjerze Warszawskim” tak ocenił wyniki wyborów:

„Jakim hasłem zachęciano wyborców do głosowania? Ani na myśl nie przyszło nikomu, by wołać: — Popierajcie dotychczasowy stan rzeczy i popierajcie O.Z.N.! Nie, wyraźnie nawet zasrzegano się — w szczególności uczynił to p. wicepremier Kwiatkowski w mowie poznańskiej — przeciw takiemu pojmowaniu zachęty do liczenia udziału w głosowaniu. Natomiast wołano: — Głosujcie, bo głównym zadaniem tych izb będzie zmiana złej ustawy wyborczej, celem dopuszczenia szerokiego mas społeczeństwa do życia politycznego Polski! A nie tylko to hasło ma moc podlegającą, ale też, co więcej, ta prawda, która ono głosi, jest w pochodzie zwycięskim i nie jej nie zatrzyma”.

W „Robotniku” czytamy: „W tej chwili na planie pierwszym pozostaje sprawa zasadnicza: czy i w jakim tempie nowy Sejm wykona słowa P. Prezydenta Rzeczypospolitej, zapowiadające zmianę ordynacji wyborczej”.

Przekonamy się niebawem... Są bowiem tylko dwie możliwości: albo nowy Sejm przystąpi niezwłocznie — w myśl sensu orędzia P. Prezydenta — do prac nad nieulekioną zmianą, — albo też zaprzęgnie „usadowić się” na dłuższy okres czasu”.

„Dziennik Ludowy” pisze:

„Wszystkie pisma ozonowe, wszystkie agencje prasowe zajmują się z wielką energią obliczaniem frekwencji głosujących do Sejmu. Ponieważ statystyka w ogóle jest rzeczą względną i dobroć jej zawsze zależy przede wszystkim od dobrego surowca, którym jest zasadniczy element statystyczny: pierwsze liczby, pierwsze obliczenia istotnego ruchu wyborców — więc nie będziemy liczyli i przeliczali liczb prowizorycznych, aż naszył często przedstawiających tylko dobre chęć pewnych kół, nader czynnych przy wyborach. Wedle prasy ozonowej przeciętna frekwencja w obecnych wyborach była wyższa niż w r. 1935 i osiągnęła ponad 60 proc.”.

Ile Ozon w Sejmie?

„Gazeta Polska” podaje imienny wykaz posłów, którzy wejdą do Ozonu sejmowego. Według tych obliczeń „Zespół poselski OZN. w nowym

Mamy to przekonanie, że gdyby nie orędzie Pana Prezydenta, które postawiło Sejmowi wyraźny cel i gdyby nie potwierdzenie tego celu przez przedstawicieli rządu i akcję propagandy wyborczej, to wówczas frekwencja wyglądałaby zgoła inaczej.

W sumie, wyniki wyborów ocenić należy w sposób dodatni. Społeczeństwo zmanifestowało, że rozumie swe obowiązki i że do praw się pozuwa. A pomimo wąskich ram ordynacji wyborczej zmanifestowało to w sposób bezsporny.

Tak więc wyniki wyborów stają się dodatkowym argumentem przeciw monopartyjno-totalnym koncepcjom. Potwierdzają też one w pełni słuszność decyzji Pana Prezydenta, który liberalizację ordynacji uznał za najważniejsze zagadnienie chwili.

Zamierzenia zaś i oświadczenia członków rządu oraz propagandy wyborczej co do zmiany ordynacji stają się obecnie wiążącym, moralnym zobowiązaniem.

M. K.

Wezwanie do równowagi

Odezwa metropolity Szeptyckiego

Metropolita Andrzej Szeptycki w związku z ostatnimi zajściami na terenie Małopolski Wschodniej wydał pod datą 3 b. m. następującą odezwę:

„Wydarzenia, przeżywane obecnie przez nas im bardziej są wstrząsające i bolesne, tem bardziej wymagają od nas, byśmy nie zatrucali równowagi ducha i mądrego spokoju. Byłoby ze szkoda dla naszej Cerkwi i narodu dawać się wciągać, — czy to pod wpływem nerwów, czy też prowokacji, — do jakichkolwiek bądź czynów odwetu lub zemsty. Dla tego też wszystkich, którzy cenią te dobra, proszę: dziś więcej, niżli kiedykolwiek, zachowajcie wszyscy konieczną w każdym ludzkim działaniu rozwagę”.

Wyniki wyborów

Informacje uzupełniające

W podanych wczoraj wynikach wyborów brakowało jeszcze kilku okęgów. Podajemy to uzupełnienie poniżej:

Okęg 31 Końskie: uprawnionych do głosowania 153.485, głosowało 110.961. Browiński Mchał, adwokat — 48.710, Grzybkowski Aleksander, rolnik — 44.983.

Okęg 36 Chelm: uprawnionych do głosowania 223.602, głosowało 187.415. Lechnicki Tadeusz, rolnik — 69.623, Holysz Józef, rolnik — 64.320.

Okęg 38 Łuków: uprawnionych do głosowania 195.398, głosowało 124.947. Stoch Franciszek — 59.910, Górski Władysław — 48.980.

Okęg 79 Łańcut: uprawnionych do głosowania 165.199, głosowało 112.190. Bartoszek Tomasz — 63.871, Pieniążek Jan — 59.677.

Okęg 12 Plock: Uprawnionych 147.379, głosowało 82.943.

Klimkiewicz Stefan, rolnik — 33.551, Kaczorowski Klemens, rolnik — 25.959.

Oprócz tego obliczenia ściśle wykazały, że inny niż wynik wyborów w Toruniu niź podano poprzednio. Wynik ostateczny będzie podany oddzielnie.

O nawoływanie do bojkotu wyborów

Akt oskarżenia na G. Śląsku

Donoszą z Katowic, że prokuratura Sądu Okręgowego w Chorzowie wygotowała akt oskarżenia przeciwko adwokatowi dr. Władysławowi Tempe, prezesowi wojewódzkiego zarządu Stronnictwa Pracy na Śląsku, następnie przeciwko red. Stanisławowi Sopickiemu z Katowic i adw. Zbigniewowi Korfantemu z Katowic.

Wszyscy oskarżeni z art. 156 i 157 K. K. stoją pod zarzutem rozpowszechniania ulotek wzywających do niebrania udziału w wyborach lub oddawania nieważnych kart wyborczych. Rozprawa odbędzie się w Chorzowie już w najbliższych dniach.

Hakata działa w Gdańsku i na Śląsku Opolskim

Donoszą z Gdańska, że Niemcy gdańscy nie chcą odnajmować mieszkań Polakom. Gospodarze tłumaczą się tajną instrukcją, zakazującą przyjmowania Polaków. Władze gdańskie w wypadkach przekraczania zakazu grożą wypowiedzeniem hipoteki.

Sprawą tą winny zająć się miarodajne czynniki polskie.

Jednocześnie donoszą z Bytomia, że w pow. kozielskim, strzeleckim i opolskim, na Śląsku Opolskim, Zw. Niemieckiego Wschodu (Bund Deutscher Osten), prowadzi akcję na rzecz likwidacji polskich nabożeństw. Odbywa się to w ten sposób, że działacze B.D.O. spisują nazwiska udających się na nabożeństwo lub wprost fotografują ich.

Zmiana w poselstwie norweskiem

Dotychczasowy sekretarz poselstwa norweskiego p. August Fleischer opuścił swe stanowisko.

Następca jego został p. Knut Tomassen, który już przybył do Warszawy i objął urządowanie. Dipl.

Zaolzie otrzyma 2 posłów

Projekt ustawy o wyborach dodatkowych

Ponieważ podział Rzpłitej na 104 okęgi oraz liczba 208 posłów stanowią część integralną ustawy o ordynacji wyborczej, zachodzi potrzeba zgłoszenia do Sejmu projektu aktu ustawodawczego, nowelizującego obowiązującą ordynację wyborczą

dla wprowadzenia do Izby posłów z Zaolzia.

Wkrótce po zebraniu się nowo wybranego Sejmu, projekt noweli, dotyczącej ustalenia ilości posłów i okęgów wyborczych na Zaolziu, będzie zgłoszony. Po jego uchwaleniu

rozpisane być mają wybory dodatkowe, obejmujące odzyskane tereny Rzpłitej. Najprawdopodobniej Śląsk Zaolziański stanowić będzie jeden okęg wyborczy i wybierze wobec tego do Sejmu dwóch posłów.

Gospodarcza struktura nowej Czechosłowacji

Jakie mamy możliwości handlowe?

(Od naszego korespondenta)

Praga, w listopadzie 1938.

Tragedja czechosłowacka dobiega końca. W nowych granicach, w zmienionych warunkach rozpoczyna życie Druga Republika. Dziś, gdy żądania nasze zostały zaspokojone, a zabrane ongiś ziemie wróciły do Polski, nie od rzeczy będzie zapoznać się z nową strukturą Czechosłowacji, zastanowić się nad nowymi stosunkami gospodarczymi i naszymi możliwościami handlowymi w przyszłości.

Politycy i żołnierze wykonali już swe zadania. Nadchodzi akt trzeci, w którym na scenę wchodzi ekonomia. Ich celem jest wygranie wszystkich tych atutów, któreby za pewnić nam mogły możliwie najlepsze sąsiedzkie stosunki handlowe i zastąpienie nimi stosunków dotychczasowych.

Czechosłowacja gruntownie zmieniła swą strukturę gospodarczą: z kraju o przewadze przemysłu, stała się krajem o przewadze rolnictwa. W 100 proc. straciła swój węgiel, całkowicie straciła słynny przemysł porcelanowy, w 60 proc. szkło, w 50 proc. włókiennictwo. Produkty rolnicze znajdują w całości zbyt w Niemczech; wzmianka za nie Czechosłowacja otrzymała wyroby przemysłowe dla użytku wewnętrznego.

Niemcy jednak pomylili się w swych kalkulacjach, sądząc, że zabierając przemysł sudecki, pozabawiają się groźnego konkurenta dla przemysłu własnego. Powtórzyli ten sam błąd, który raz już zrobili w r. 1915, niszcząc i ewakuując wówczas włókienniczy przemysł w Łodzi.

Identycznie przedstawia się sytuacja w Sudetach. Miejsceowy przemysł był stary, oparty na przedwojennym jeszcze poziomie technicznym. Ostatnio z powodu ograniczeń rynkowych pracował tylko w 30 proc. swych możliwości produkcyjnych. Przemysł ten pozostał obecnie w Niemczech, a na jego miejsce wyrósł w Czechosłowacji przemysł nowy, najnowocześniejszy, oparty na ostatnich wynalazkach i ulepszeniach technicznych. Pracować będzie on w pierwszym rzędzie dla zaspokojenia potrzeb własnych, a potem i na eksport.

Dotychczasowy pęd przemysłu czechosłowackiego do Słowacji uległ ostatnio zatrzymaniu. Dotąd istniał jeden kanon: jak najdalej od granicy niemieckiej. Dziś niema już miejsce odległych od tej granicy, a teren słowacki przestał już dawać gwarancje pokoju i bezpieczeństwa. To też istnieje plan stworzenia pasa przemysłowego naokoło Pragi. Powstanie tam nowy przemysł metalurgiczny, włókienniczy, chemiczny i szklarski.

Jaki los czeka przemysł sudecki, który znalazł się dziś w granicach Niemiec? Pracował on dotąd w dużej mierze na eksport, przeważnie dla Stanów Zjednoczonych. Specjalnie wielkimi odbiorcami bieżącej produkcji były Niemcy, którzy w wielkie hotele amerykańskie i transatlantyckie linie okrętowe. Leez Ameryka od lat konsekwentnie kotuje towary hitlerowskich Niemiec. Wewnątrz kraju również nie znajduje się dla niego żadnych możliwości, stwarzających jedynie konkurencję dla przemysłu miejscowego. I znów wrócić musimy do Bałkanów i zrozumieć, dlaczego Niemcy tak łakomie okiem spoglądają na południowy wschód Europy. Tam to szukać należy upragnionych konsumentów i to takich, którzy ponadto posiadają płynne złoto, drogiecenną naftę!

Nasz dotychczasowy handel z Czechosłowacją ulega zmianie zupełnie zasadniczej. Po stronie importu — większość towarów dotychczas przez nas kupowanych, została po stronie Niemiec. Tak wygląda sytuacja z koronkami, akcesoriami, pluszem, pasmanterjami, guzikami, porcelaną. W nowej sytuacji powstał cały szereg takich poręczy, które moglibyśmy do Czechosłowacji z łatwością eksportować. Druga Republika została zupełnie bez papieru rotacyjnego, bez

sody, bez węgla i pewnych gatunków drzewa. W stosunku do przemysłu lnianego, który pozostał przy Czechosłowacji, zostało zamożono.

Istnieje jednak dwa „ale”. Po pierwsze, Czesi nie mają wiele towarów, które mogliby nam za nasz eksport płacić. A po wtóre i najważniejsze — istnieje nowa, silna i twarda konkurencja Niemiec, w których interesie leży nie dopuścić kogokolwiek na nowy, za-

wojowany rynek czechosłowacki, który Niemcy uważają za swą własną domenę i który chcą traktować, jako przedmiot wyłącznej własnej sfery wpływów.

Bezlenny wówoz towarów sudeckich do Czechosłowacji zadaje śmiertelny cios wszystkim tym, którzyby usiłowali nawiązać stosunki handlowe z Czechosłowacją. Polityka ulg i przywilejów wydaje rezultaty. Jednym z najważniejszych sukcesów gospodarczych

Niemiec jest powstanie nowych, znakomicie skróconych połączeń kolejowych tranzytem przez terytoria czeskie. Berlin, Drezno, Wiedeń, Monachjum wybitnie się przybliżyły. O toż należności za tranzyt czeski płacone będą nie gotówką, lecz węglem, którego Czesi koniecznie potrzebują. Będą płacone ich, dotychczas własnym, tym samym węglem sudeckim — z tą tylko różnicą, że... będzie on o całe 7 proc. tańszy niż dotychczas. Węgiel za-

graniczny, importowany tańszy od produkowanego w kraju! Cóż za paradoks!

Osiągnięcie to stało się możliwe dzięki zarządzeniu władz niemieckich, nakazującemu niewliczanie do kalkulacji kosztów transportu węgla z Sudetów do Czechosłowacji. Jasnym się staje, że gdy miejsce kalkulacji kupieckiej zajmuje kalkulacja polityczna, zdrowa konkurencja przestaje istnieć.

Trudności wywozu do Czechosłowacji istnieją dla nas również i na odcinku rolniczym. Od Czechosłowacji odpady przedewszystkiem okręgi konsumcyjne, jeśli chodzi o żywność. Sudety ze swymi światowymi uzdrowiskami, Karlsbadem, Marienbadem, Franczestadem, były poważnymi odbiorcami pszenicy, jęczmienia, mięsa. Sudety były żywno przez Słowację. Dziś odpada ewentualność sprzedaży naszych produktów rolniczych, gdyż czechosłowackie okręgi produkcyjne, a w pierwszym rzędzie Słowacja, posiadają same nadmiar towaru. Niema z tem zresztą kłopotu, gdyż na Rzeszę Niemiecką spadł dziś ciężar karmienia Sudetów, to też kupować ona będzie całą nadwyżkę produktów rolnych.

Rewindykacja poetycka

W 20-tą rocznicę śmierci Guillaume'a Apollinaire'a

Dwadzieścia lat temu, 9 listopada, umarł w Paryżu, wskutek ran odniesionych na froncie, Guillaume Apollinaire-Kostrowicki.

Warto zastanowić się dzisiaj nad losem tego poety, w którym Francja czci swego ostatniego wielkiego liryka, twórcę tego samego kalibru, co Baudelaire, Verlaine, Rimbaud i Mallarmé. Los — odkryty tajemnicą. Apollinaire, syn Polki z Trok i wybitnej osobowości rzymskiej ze sfery Watykanu, urodził się w Rzymie, w osiemdziesiątych latach ubiegłego stulecia. Lata pacholęce spędza w liceum miejskim. Młodość jego jest okresem, dotąd słabo zbadanym, podróży i peregrynacji. Apollinaire wraz z matką odwiedza jej rodziną Wileńszczyznę, w drodze powrotnej zatrzymuje się na pewien czas w Pradze, zawadza o Holandję i Belgję, popasa w Nadrenji i wreszcie osiada w Paryżu, na skromnej posiadzie bankowej.

Tutaj szybko zwraca na siebie uwagę młodzieży literackiej i malarzkiej umysłowością niezwykłą i fascynującą. W okresie 1907—1910 skupiają się wokół niego tacy poeci, jak Max Jacob, Andre Salmon, Reverdy, tacy malarze, jak Picaso, Metzinger, Marcoussis, a więc pisarze i artyści, których wpływ ukształtuje sztukę i literaturę epoki. Wiersze jego wydają nowy ton, poetyka jego burzy dotychczasową rutynę symbolistyczną. Apollinaire był jednym z pierwszych teoretyków i animatorów kubizmu, artykuły jego o malarstwie, drukowane w „Wieczorach Paryskich”, były rewolucją prądu, który przeobraził sztukę plastyczną Europy.

Można śmiało powiedzieć, że Apollinaire zapodnił swą epokę nowym stylem. Dwa tomy jego wierszy, „Alkohole” i „Kaligramy”, stają się dla poetów wszystkich krajów doby wojennej i powojennej źródłem nauk i natchnień. Błąd popełniają ci, którzy usiłują zamknąć twórczość Apollinaire'a w szufladce futuryzmu. Poezja jego jest czemś nieskończenie szerszym, jest żywiołem, który nie da się uwięzić w żadnej formule. Pewne jej pierwiastki, pewne jej zwłaszcza chwytły techniczne i graficzne legły u podstaw tego, co zwoją się nazywać futuryzmem. Ale Apollinaire, ich wynalazca, przeraża je o całe niebo najczystszej inspiracji metafizycznej: jest to poeta-orfista, który pojmuje i odczuwa życie, jak religję objawioną. Stąd witalizm przepojony radością wiarą, stąd gloryfikacja codzienności, upajanie się wielkością rzeczy małych, stąd również skłonność do mistyfikacji, tej odwrótej strony objawienia. I stąd również — tragizm, akceptacja boskiej tajemnicy świata, jego pozornego bezsensu:

Nie lituję się nawet nad samym sobą
I nie mogę wyrazić swej udręki
Wszystkie słowa które miałem do powiedzenia
zamieniły się w gwiazdy
Ikar usiłuje wznieść się do każdego z mych oczu
I ciężarny w słońca płonę posrodku
Co zrobiłem zwierzętom teologicznym
Inteligencji
Niegdyś umarli powracali aby mnie
wielbić
I wypatrywałem końca świata
Ale mój koniec nadchodzi świszcząc
jak huragan!
Tym huraganem była wojna. Ran-

ny w głowę na froncie, Apollinaire uległ w r. 1917 trepanacji czaszki, co tak podkopało jego zdrowie, że lekkie przeziębienie przyniosło mu śmierć.

Apollinaire jest poetą tłumaczonym na wszystkie kulturalne języki świata. Dopiero po wojnie stała się jego zaczęła promieniować, twórczość jego oddziaływać na nowe pokolenia piszących. Każde z tych pokoleń odnowa i po swojemu odkrywa Apollinaire'a, czego świadkami jesteśmy obecnie w Polsce, gdzie najmłodsza młodzież poetycka usilnie czyta i tłumaczy „Alkohole” i „Kaligramy”.

W Polsce też Apollinaire był najobficiej i najlepiej tłumaczony. Przekładali go: Anna Ludwika Czerna, Kazimierz Bukowski, Adam Ważyk, Stefan Napierski, Roman Kołonecki, Jerzy Zagórski i inni, których nazwiska niesposób spamiętać. Adam Ważyk, kongenjalny tłumacz „Strefy”, ogłosił także w wydaniu książkowym wybór nowel Apollinaire'a „Heretyki i spółka”.

Ale nie mamy dotąd książkowego wydania spolszczonych poematów i wierszy Apollinaire'a. A przecież w bardzo okazałym dorobku jego tłumaczy można dokonać selekcji najcenniejszych przekładów, która miałaby wszystkie dane na to, aby stać się jednym z klejnotów nowej poezji polskiej. Jest to jedyny sposób uczczenia poety, którego kultura francuska uważa za jeden z najcenniejszych darów Polski.

A vous — messieurs les editeurs.
St. Br.

Prorocza wizja sceniczna

lotu Chamberlaina do Berchtesgaden

Na jednej ze scen nowojorskich wystawiono w roku 1935 sztukę, która w świetle rzeczywistości dzisiejszej nabiera charakteru proroczej wizji politycznej. Autorem sztuki, zatytułowanej: „Jeżeli to zdrada stanu” był John Holmes, pastor jednego z licznych kościołów amerykańskich.

Bawiąc w roku 1931 w Anglii, John Holmes miał sposobność zetknięcia się z Gandhim, który przybył do Londynu, aby przez osobisty kontakt z królem i członkami rządu uniknąć rozlewu krwi w Indiach. Gandhi oświadczył Holmesowi, że uważał to za jedyne wyjście z niezwykle groźnej sytuacji.

Spotkanie z Gandhim tak wstrząsnęło pastorem Holmesem, że wróciwszy do Nowego Jorku postanowił napisać na ten temat sztukę. Jej myśl przewodnią polega na tem, że większość narodów świata chce pokój i ulega wojennej psychozie pod wpływem nieodpowiedzialnej agencji. Trzeba zrobić wszystko, aby psychozę wojny zamienić na psychozę pokoju.

zadowalającej odpowiedzi — zdaje się, że wybuch wojny w ciągu najbliższych 24 godzin jest nieuchronny. Ale nowy prezydent jest przeciwnikiem zbrojnego konfliktu, przeciwstawia się politykom, prącym do wojny. Aż tu nagle przychodzi wiadomość, że Japończycy zajęli Manillę. Najbliższe otoczenie prezydenta, zwłaszcza ministrowie wojny i marynarki, uważają, że Stany muszą teraz wystąpić zbrojnie. Ale prezydent jeszcze się waha. Wysłał do Tokio depezę, domagającą się wycofania wojsk z Manilli. Zatrzymuje flotę amerykańską, płynącą pełną parą ku Filipinom. Powoduje to dymisję ministra marynarki, który oskarża prezydenta o tchórzostwo i zdradę.

W akcie drugim prezydent dowiadyje się od jednego z admirałów, że zajęcie Manilli przez Japończyków było odpowiedzią na tajną mobilizację floty amerykańskiej. A więc to nie Japonia, lecz Ameryka rozpoczęła właściwie wojnę! Jesteśmy świadkami wielkiej awantury między prezydentem i delegacją kongresu, domagającą się niezwłocznego wycofania wojsk. Wynik jest taki, że kongres, korzystając ze swoich praw, wypowiada wojnę ponad głową prezydenta. W myśl konstytucji, z chwilą wybuchu wojny cała władza wojskowa przechodzi w ręce

prezydenta. I oto prezydent oświadcza, że nie podpisze rozkazu, nakazującego flocie kroki wojenne. Członkowie kongresu grożą, że dymisji. Jeden z nich rzuca ironiczną uwagę: A możeby pan udał się do Japonii i złożył miecz u nóg mikado? Prezydent chwytając się kurczowo tej myśli, postanawia polecić do Japonii.

W roku 1935 sama myśl o tem, że najczystszy dostojnik państwowy, kierujący wielkim mocarstwem, mógłby się udać do przeciwnika i prosić go o pokój, wydawała się nawet w Ameryce takim absurdem, że sztukę przedstawienia zdołano po kilku przedstawieniach z afisza. Kto wie, jakiby ją los spotkał, gdyby komus wpadło do głowy wystawić ją po locie Chamberlaina do Berchtesgaden, po pielgrzymkach premiera angielskiego do Godesberg i Monachjum...

„Jeżeli to zdrada stanu” ma jeszcze akt trzeci. Prezydent przybył do Japonii. Premierem japońskim został przedstawiciel partii wojskowej. Poseł angielski, który wziął na siebie funkcję pośrednika, musi pójść w ruch wszystkie dyplomatyczne chwytły, aby zmusić go do zajęcia miejsca przy wspólnym stole z prezydentem. Kiedy wreszcie dochodzi do narady, przedstawiciel Japonii wysuwa warunki tak dla Ameryki upokarzające, że nawet nowojorski apo-

stol pokoju nie może ich przyjąć. Wydaje się, że sytuacja jest beznadziejna. I oto, w chwili najbardziej tragicznej, następuje nieoczekiwany zwrot. Lot prezydenta wstrząsnął narodem japońskim. W kraju wybuchła powstanie, wojsko nie chce strzelać do powstańców, tłum oswobodził z więzienia jednego z najwybitniejszych pacyfistów. Rozentuzjowane masy zanoszą go na rękach do cesarskiego pałacu, mikado powierza mu ster rządów. Pokój uratowany!

Jak widać, opowieść sceniczna pastora Holmesa ma w sobie obok proroczych wizji, moc rozbijającą naiwność. Ale można nad tem przejść do porządku. Rzecz najważniejsza w tem, że autor sztuki potrafił dojrzeć w otaczającej go rzeczywistości nie tylko materiał dla takiej, czy innej kliszy fotograficznej, że pisząc ją, był fanatykiem pewnej ideologii, mniejsza o to, słusznej, czy niesłusznej.

Gdyby twórcy byli w mniejszym stopniu rzemieślnikami, a raczej fanatykami idei, kto wie, czy poziom twórczości nie byłby o wiele wyższy, niż ten, na którym się znajduje ona dotychczas. Ale to już zagadnienie natury specjalnej, nie mieszczące się w ramach dziennikarskiej notatki.

(fr.)

Niebezpieczeństwo zależności gospodarczej grozić zaczyna Polsce ze strony Niemiec

Na czoło spraw najpilniejszych stawia się obecnie kwestja rozszerzenia naszych obrotów handlowych z zagranicą. Sprawa ta ma konieczną konsekwencją budowania zdolności produkcyjnych przemysłu polskiego, których przyłączenia Zaołn, zwiększającej się produkcji P.P-u i t. d.

Nadwyżki produkcyjne uzyskane w Zaołniu znajdują częściowo zbytu na rynkach, dla których dotychczas produkowały, jednak nie wyczerpuje to sprawy i szukanie nowych rynków zbytu, czy też rozszerzenie dotychczasowych jest dla nas koniecznością.

Jednocześnie zbytu artykułów innych staje się coraz trudniejszym, a dla całokształtu naszej gospodarki posiada znaczenie dzwiczaj doniosłe.

Sprawy te mają znaleźć częściowe rozwiązanie przez spowodowanie rozszerzenia obrotów z Niemcami. Trzecia Rzesza bardzo chętnie obecnie pogłębia swe stosunki handlowe z wszystkimi państwami, leżącymi na wschód od jej granic, oferując im bogactwo produktów rolnych potrzebnych dla wyżywienia swej ludności, płacąc jednocześnie za produkty artykułami przemysłowymi swojej produkcji.

Jednocześnie Niemcy nawet chętnie popierają uprzemysłowienie tych krajów, dbając by utrzymało się ono w pożądanym kierunku, t. zn. by industrializacja opierała się głównie na przeróbce własnych surowców, a następnie leśnych i mineralnych.

Plany niemieckie pod tym względem są już zupełnie jasne przez prasę oficjalną otwartą i jawianą.

Stworzenie „gospodarczej Mitteleuropy” z uzależnieniem od siebie gospodarki tych państw, uzyskanie specjalnych ulg celnych dla wyrobów swego przemysłu oraz zapewnienie dla nich stałych rynków zbytu — o cele zasadnicze Trzeciej Rzeszy na odcinku gospodarczym.

W tej sytuacji oraz ze względu na stale panujące trudności w możliwościach i opłacalności zbytu produktów rolnych na rynkach zagranicznych, umieszczanie ich zbytu w wielkich ilościach na rynkach niemieckich może stać się dla Niemców niebezpieczne i to szczególnie wówczas, gdy nie wyczerpują się innymi możliwościami na rynkach europejskich, stracimy na rzecz innych, uzależniając ich już wówczas całkowicie od niemieckiego odbiorcy.

Jeśli chodzi o rynki europejskie to są one dla nas specjalnie atrakcyjnymi, ponieważ dotychczas bilans handlowy posiadający przeważnie z państwami europejskimi, natomiast ujemny w stosunku do krajów zamorskich i jeśli chodzi o Europę to tylko z Niemcami, Z.S.R.R., Bułgarią, Danją, Grecją i Turcją.

W obecnej chwili wśród szeregu możliwości jakie posiadamy na południowym wschodzie Europy, specjalną uwagę winniśmy poświęcić na rynek francuski, który jest bardzo ciekawy jeśli chodzi o zbytu produktów rolnych, szczególnie pochodzenia zwierzęcego.

Udział Polski w handlu z zagranicą Francji jest niestety bardzo mały, wykazując jednak pewne tendencje wzrostowe, wynosił on bowiem w roku 1928 tylko 0,4 proc., a w 1936 roku 0,8 proc. Są to oczywiście liczby bardzo znikome szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że nawet w handlu z zagranicą Anglii nasz udział procentowy wynosi 1,2.

Niewątpliwie więc rozszerzenie

stosunków handlowych z Francją leży w sferze możliwości i jest w chwili obecnej rzeczą specjalnie pożądaną.

Należy przypuszczać, że Francja, której imperjalizm gospodarczy Niemiec nie może być sprawą obojętną, również chętnie rozszerzyłaby swe obroty z Polską, zwiększając zakupy węgla, produktów rolnych, drzewa i t. p. dostarczając nam wzamian szeregu posiadanych artykułów, wśród których nie małą rolę odgrywają różnego rodzaju surowce przemysłowe.

Dowodem zainteresowania się Francji tą sprawą jest również urządzony obecnie w Warszawie salon Rolniczy Francuski, w który to sposób gospodarcze sfery francuskie chcą nam zwrócić uwagę na szereg posiadanych ar-

tykułów, do importu których jesteśmy zawsze zmuszeni.

Przystępując do rozszerzenia wymiany handlowej z Niemcami, musimy jednocześnie starać się o nowe opłacalne rynki zbytu, zwracając specjalnie uwagę na te, ze strony których nie będzie nam grozić niebezpieczeństwo narzucania nam artykułów przemysłowych, co w rezultacie mogłoby się fatalnie odbić na rozwoju uprzemysłowienia kraju i grozić znieważeniem naszych zasadniczych zadań.

Wobec powstałej obecnie konieczności zmiany szeregu traktatów handlowych, należy przypuszczać, iż sprawy te zostaną wzięte pod uwagę, oraz że wreszcie w handlu zagranicznym Francji zajmimy odpowiednie i należyte stanowisko.

Zmiany w dekreście dewizowym Zakaz wywozu złota w stanie przerobionym

W Nr. 85 Dziennika Ustaw z dnia 7-go listopada r. b. został ogłoszony dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie dekretu Prezydenta R. P. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi z dnia 26 kwietnia 1936 r.

Zasadnicze zmiany są następujące: przepisy regulujące obrotom środków płatniczych stosują się do terytorjum zagranicznego jak i do wewnętrznego obszaru celnego.

Handel zagranicznymi środkami płatniczymi, jeżeli jedną ze stron nie jest Bank Polski, lub przedsiębiorstwo bankowe, które uzyskało od ministra Skarbu odpowiednie uprawnienia, jest bez zezwolenia zabronione.

Handel złotem, sprowadzanie go z zagranicy i wywóz z zagranicę, jak również stawianie go do dyspozycji cudzoziemców są bez zezwolenia zabronione. Przepis ten stosuje się do złota w monetach, jak i w sztabach.

Również zabronione jest bez zezwolenia wysyłanie i wywóz z zagranicę złota w stanie przerobionym we wszelkiej postaci, platyny, kamieni szlachetnych i innych klejnotów.

Zabronione jest bez zezwolenia wszelkiego rodzaju przekazywanie, wysyłanie i wywóz z zagranicę środków płatniczych bez względu na walutę, na jaką one opiewają, jako-

też stawianie przez osoby fizyczne lub prawne, mające miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, do dyspozycji cudzoziemców wszelkiego rodzaju środków płatniczych, w szczególności zaś dokonywanie z polecenia lub na rzecz cudzoziemców przekazów, przelewów, opłat i wypłat, dalej — przelew wierzyciela należnej cudzoziemcowi od osoby fizycznej lub prawnej, pozostającej w kraju; wszelkiego rodzaju dysponowanie przez osoby fizyczne lub prawne, będące w kraju, posiadane przez zagranicę środkami płatniczymi, złotem, papierami procentowymi, dywidendami, książeczkami oszczędnościowymi i wkładowymi, należnościami od zagranicy z wszelkich tytułów, posiadaniem zagranicą nieruchomości, jak też wszelkiego rodzaju innymi prawami majątkowymi; wysyłanie i wywóz z zagranicę papierów procentowych i dywidendowych, kuponów od takich papierów oraz książeczek oszczędnościowych i wkładowych.

Dla wszelkich obrotów i rozrachunków w zagranicznych środkach płatniczych obowiązują kursy banknotów zagranicznych lub dewiz, notowane w cedule urzędowej giełdy pieniężnej w Warszawie lub ustalone przez Bank Polski.

Na zakończenie dekret wprowadza zmiany w sankcjach karnych za przekroczenia dewizowe.

Obniżają się wpłaty przedsiębiorstw państwowych do skarbu

Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za m-c październik r. b., t. j. siódmy miesiąc okresu budżetowego 1938-39, wykazują dochody w kwocie 211.824 tys. zł. i wydatki 216.714 tys. zł., niedobór wynosi zatem 4.890 tys. złotych.

W porównaniu z wynikami września 1938 r. dochody w październiku r. b. są wyższe o 21.135 tys. zł. Wydatki w porównaniu z wrześniem

1938 r. są wyższe o 22.978 tys. zł. W porównaniu z wynikami października 1937 r., dochody budżetowe są wyższe o 14.164 tys. zł., a wydatki o 20.450 tys. zł.

Wzrost wpływów skarbowych nastąpił w podatkach bezpośrednich i pośrednich oraz w monopolach, natomiast obniżyły się wpłaty przedsiębiorstw państwowych.

Za rozwojem krajowego przemysłu samodzielnego wypowiada się warszawska Izba Przemysłowo-Handlowa

Na ostatnim zebraniu Komisji Komunikacyjno-Turystycznej Zw. Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie przedstawiła wyniki przeprowadzonych w Izbie badań nad zagadnieniem motoryzacji kraju. Doprowadzają one przedewszystkiem do wniosku, że motoryzacja krajowa winna się opierać na rozwoju własnego przemysłu samochodowego. Największą więc troską wszystkich czynników, mających wpływ na sprawy motoryzacji, winna być jak najintensywniejsza rozbudowa tego przemysłu, która może być osiągnięta w pierwszym rzędzie przez stworzenie i realizowanie długofalowego programu motoryzacyjnego. Programu tego domagają się zarówno względy gospodarcze, jak i obrony kraju.

Podobny program winien wyznaczyć jak najbardziej możliwości produkcyjne już istniejących zakła-

dów, umożliwić jaknajszersze przejście innych zakładów, mających na razie charakter jedynie młotowni, na produkcję krajową oraz stworzyć trwałą podstawę dla rozwoju przemysłu pomocniczego, z którym jest jaknajściślej związana wytwórczość pojazdów mechanicznych. Istniejące lub mające powstać, fabryki, nie powinny przytem stanowić dla siebie konkurencji, co musi być osiągnięte przez produkowanie przez nie odmiennych typów samochodów wg. ustalonego planu.

Program motoryzacyjny winien ustalić również wszystkie typy samochodów, jakie winny być w ciągu najbliższych lat produkowane w Polsce. Typy te winny odpowiadać potrzebom gospodarczym i warunkom drogowym oraz wymaganiom mobilizacyjnym. Dopiero po ustaleniu wszystkich typów i po wy-

Kursy papierów wartościowych przyjmowanych przez Ubezpieczalnię

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustalił następujące kursy, według których wymienione poniżej papiery procentowe mogą być przyjmowane przez ubezpieczalnię, w okresie od dnia 1 do 30.11.1938 r., na spłaty zaległych należności z tytułu składek ubezpieczeniowych z okresu przed 1.1.1935 r.: 4 i pół proc. Wewnętrzna Poż. Państwowa kurs 74 zł., 5 proc. Pożyczka Konwersyjna z 1924 r. — 77, 4 proc. Pożyczka Konsolidacyjna — 74, 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajowego II — VII em. — 93, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. I em. z/ł. z 1924 r. — 100, 7 proc. Obl. Kom. Banku Gosp. Krajowego II — III em. — 93, 8 proc. Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. I em. z/ł. z 1924 r. — 100, 7 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego — 93, 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego — 100, 4 i pół proc. L. Z.

Tow. Kredyt. Ziem. w Warszawie V em. — 69, 4 i pół proc. L. Z. Tow. Kredyt. Ziem. w Warszawie z 1925 roku — 69, 4 proc. L. Z. Konw. Pozn. Ziemstwa Kredytowego — 60, 4 i pół proc. L. Z. Pozn. Ziem. Kredyt. serja „K” — 69, 4 i pół proc. L. Z. Pozn. Ziem. Kredyt. serja „L” — 69, 4 i pół proc. L. Z. Tow. Kredyt. Ziem. we Lwowie (55-letnie zł.) — 69, 5 proc. (dawniej 8 proc.) L. Z. Tow. Kredyt. m. Warszawy z 1933 r. — 80, 5 proc. L. Z. Tow. Kredyt. m. Warszawy stare — 82 zł.

Papiery procentowe przyjmowane na spłatę zaległych składek muszą posiadać kupon bieżący. Obligacje 5 proc. Pożyczki Konwersyjnej mogą być przyjmowane wyłącznie w odcinkach nominalnej wartości od 100 zł.

Już w dniu 10 b. m. otwarcie francuskiego salonu rolniczego

Rolniczy Salon Francuski, organizowany przez Izbę Rolniczą Francusko-Polską w dniach od 10 — 14 listopada b. r. w Warszawie przy ul. Kopernika 30 w sali Związku Izby i Organizacji Rolniczych, jest w pierwszym rzędzie wystawą produktów rolniczych francuskich, które interesują rynek polski. Poza tem da on możliwość zaznajomienia się społeczeństwa z programem i działalnością Izby Rolniczej Francusko-Polskiej, która stawia sobie za zadanie rozwój stosunków i wymiany między Francją i Polską. Salon ten jest pierwszą imprezą, zorganizowaną z inicjatywy Izby Rolniczej, łączącej fachowych przedstawicieli rolnictwa dwóch wielkich narodów. Z tego powodu zasługują na szczególną uwagę, stanowiąc doniosły etap w zastosowaniu przez Izbę Rolniczą Francusko-Polską nowych metod pracy, które okazują się skutecznymi i uzyskały aprobatę i poparcie władz francuskich i polskich.

francuskich oraz tych wszystkich, którzy przyczyniają się do rozwoju wymiany handlowej francusko-polskiej i do wzmocnienia więzów łączących oba te kraje.

Rolniczy Salon francuski zostanie otwarty oficjalnie w dniu 10.11.1938 roku w obecności Rolniczej Delegacji Francuskiej.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY
Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 289.05, Bruksela 90.05, Kopenhaga 113.05, Londyn 25.33, Nowy Jork 5.31.50, Nowy Jork kabel 5.31.75, Oslo 127.20, Paryż 14.18, Praga 18.26, Sztokholm 130.50, Zurych 120.70. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.28.50, kanadyjskie 5.24.50, fłoreny holenderskie 288.05, franki francuskie 14.12, szwajcarskie 120.20, funty angielskie 25.24, guldeny gdańskie 99.75, belgi belgijskie 89.80, korony czeskie odcinki do 20 koron 10.40, korony norweskie 126.55, korony duńskie 112.50, szwedzkie 129.85, marki fińskie 11, marki niemieckie srebrne — 19, liry włoskie odcinki do 100 lirów 19, gram czystego złota wyniósł — 5.92,44.

PAPIERY PROCENTOWE
Na rynku papierów procentowych tendencja była niejednolita, przy obrotach ograniczonych. Notowano: 3% inwest. I em. — 84.25, serja 93, 4% dolarowa 42, 4 1/2% wewnętrzna 65.38, 4% konsolidacyjna 66.88, drobne odcinki 66.75, 5% konwersyjna 68.50, Warszawa z r. 1933 — 73.75, odcinki po 1000 zł. — 74.50, 5% Warszawa z 1936 r. — 73 — 72.75 — 73, 4 1/2% ziemskie 63.75 — 64, 5% kolejowa drobne odcinki 65.50.

AKCJE
Na rynku akcyjnym tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 126.50, Cukier 37, Węgiel 36, Bank Zachodni 38, Lilpopy — 89.25, Modrzewjów 21.50, Ostrowiec — 64—65, Haberbusch 53 — 53.50, Zyrardów 62 — 62.50.

W obrotach prywatnych: 3% renta ziemiska odcinki po 1000 zł. — 33.50, odcinki po 500 zł. — 59 — 58.75, odcinki po 100 zł. — 86.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIELOWERNE
Inwestycyjna I em. — 84.25.
Inwestycyjna II em. — nienotowana.
Konsolidacyjna — 66.75.
Wewnętrzna — 65, 1/2.
Konwersyjna — 68.50.
Dolarówka — 42.

Notowania metali

Poniżej podajemy notowania metali D/H A. Gepner, przy drobnych sprzedażach ze składu, ważne aż do odwołania:

	w zł. za kg.
Cyna Banka w blokach	5.90
Ołów hutniczy	0.68
Cynk hutniczy	0.55
Antymon	1.85
Aluminijum hutnicze	2.65
Blacha miedziana cena zasadnicza	2.35
Blacha mosiężna	2.45-4.60
Blacha cynkowa	0.61
Nikiel w kostkach	5.15

„Przegląd Gospodarczy”

Wyszedł z druku zeszyt 21 „Przeglądu Gospodarczego” z dnia 1 b. m., zawierający następującą treść: „Przegląd sytuacji” — E. R. Górniczo węglowe na Śląsku Zaołniskim” — M. H.: „Kredytowany przywóz inwestycyjny z Niemiec” — O.K.S.: „Zagospodarzenie połozenia Niemiec” — Dr. Karol Thaler.



ŚRODA 6.11.35. Ws. st. 4.04. Z. 3.55.

POGODA NA DZIŚ

Ranek mglisty. W ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu dużym i miejscami...

W teatrach

Teatr Wielki: Dziś „Miłość cygańska”. Lucyna Marzał na czele obryzmego zespołu 250 osób.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOL DLA MŁODZIEŻY

W kinach

Adria: „Robin Hood”. Atlantic: „Wzięcie bez krat”. Baltyk: „Tyran”.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „PAPY NIKOLUZOSA”

Przed grudniową premierą w Teatrze Malickiej (na ul. Marszałkowskiej 9) „Papi Nikoluzos”...

Wielkie zainteresowanie wycieczką na Śląsk Zaolzański

Druga wycieczka autokarowa Orbiu na Śląsk Zaolzański, która wyruszy z Warszawy w dzień Święta Niepodległości 11 listopada r. b., wzbudziła wielkie zainteresowanie...

TROPIKA A jednak mydło toaletowe - Tropika jest lepsze - Henryk Szab Późnan

Losowanie 3% Prem. Poż. Inwestycyjnej II em. z dn. 7 b. m.

Table with lottery results for 3% Prem. Poż. Inwestycyjnej II em. z dn. 7 b. m. including numbers and prize amounts.

Żądacie najlepszej chałwy w różnych smakach z najlepszych surowców. Firma „UNION” Warszawa, Wolska 69. Tel. 270-51. 1135

Proces o zabójstwo za natrętne zapraszanie do restauracji

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie toczył się zagadkowy proces przeciwko Władysławowi Putkowskiemu, oskarżonemu o zabójstwo i ciężkie poranienie znajomych...

Putkowski spotkał Wielkoszewskiego i Józefa Sędziola, obu podchmielonych, którzy ciągnęli go do restauracji na wódkę.

W mieszkaniu wywiązała się sprzeczka, bo Wielkoszewski i Sędziol z uporem powracali do poprzedniej propozycji...

Sąd wydał wyrok, mocą którego zabójca skazany został na 4 lata więzienia.

Terpsuchorjana Tańce w „Wielkiej Rewji”

Z przyjemnością ogląda się tańce w „Wielkiej Rewji”. Zespołowe są zawsze smacznie ułożone i starannie wykonane.

„Meksyk roztańczony” — to nowy popis duetu Halama - Konarski, awansującego po szczeblach sztuki tanecznej...

Nie obeszło się również bez modnego przeboju, jakim jest rytmiczny i wesół „Lambeth-walk”.

W półfinale ułożył Fortunato ładnego „trojaka” w wykonaniu tercetu: Halama - Konarski - Kleszczówna.

OGŁOSZENIE Zarząd Spółki Akcyjnej „Siła i Światło” w Warszawie

zawiadamia niniejszem Pp. Akcjonariuszów, że w dniu 30 listopada 1935 r. o godzinie 11-ej, w domu własnym, przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 94, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów...

- 1. Wybór przewodniczącego. 2. Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 3. Zatwierdzenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1937-38...

Stosownie do art. 399 Kodeksu Handlowego, właściciele akcji imiennych mają prawo do uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu...

Akcyonariusze zagraniczni mogą składać zaświadczenia, wydane na dowód złożenia akcji w firmie „Trust Metallurgique Electrique et Industriel S. A.”...

Zanisujcie się do LOPP Samobójstwo ucznia

18-letni uczeń gimnazjum, Bohdan Wahneke, zamieszkały na Ochocie, ul. Koplińska 36, popełnił samobójstwo...

Przyczyną samobójstwa były niedostateczne postępy w nauce.

Córka nauczyciela, lat 18, z ukończoną Szkołą Handlową...

nauczyciela, lat 18, z ukończoną Szkołą Handlową oraz kilkumiesięczną praktyką w urzędzie gminnym poszukuje posady.

„Poltour” przed sądem Sprawa skandalicznej wycieczki „Poltouru” na Riwierę, o której pierwsi pisaliśmy swego czasu...

Radjo

ŚRODA, 9 listopada WARSZAWA I (Raszyn) 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.

ŚRODA, 9 listopada WARSZAWA II (Mokotów) 14.00 Trio Polskiego Radja. 15.00 Rewia francuskich pieśniarzy...

ŚRODA, 9 listopada WARSZAWA I (Raszyn) 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.

ŚRODA, 9 listopada WARSZAWA I (Raszyn) 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.

ŚRODA, 9 listopada WARSZAWA I (Raszyn) 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.

ŚRODA, 9 listopada WARSZAWA II (Mokotów) 14.00 Kwintet salonowy. 15.00 Muzyka polska — koncert popularny (pięty).

NIE KUPUJ KOTA W WORKU wyprobowane i użycane za najlepsze są nożyki do golenia POLONIA

„Poltour” przed sądem Sprawa skandalicznej wycieczki „Poltouru” na Riwierę, o której pierwsi pisaliśmy swego czasu...

Kand. Teol. Zygfryd Pisarski

W XX^{ta} rocznicę Niepodległości

w dniu 11 listopada b.r. mijają 20 lat od owej rayosnej chwili gdy nekana długą 123 letnią niewolą Polska powstała do nowego, samodzielnego życia, gdy naród uciskany przez pultora przewie wieku odzyskał wolność o którą przez lata nie woli walczył i za którą krew na polach bitew przelewał.

I w dniu tak wielkiego święta, w dniu triumfu oręża polskiego i tego wielkiego ducha poświęcenia i miłości swej ojczyzny — w dniu tej największej rocznicy, myśli i uczucia wszystkich — którzy ukochali naszą ojczyznę i którzy dla Niej gotowi się do największych ofiar — zwrócić się ku tym którzy tę wolność i samodzielną wielkość i sławę nam wywalczyli. W dniu 11 listopada za biją gorącej serca milionów i milionów naszych rodaków — w dniu 11 listopada z milionów piersi poplynie potężny hymn miłości ojczyzny, a ku niebiosom przed tron wszechmogącego cichy szepot modlitw dziękczynnych za wypełnienie snów i marzeń tych którzy ze słowem „POLSKA“ na ustach konali pod gołym niebem na polu chwały.

Przed oczyma przesuną się obrazy chwil minionych — myśl uleci w dniu tym do stolicy — gdzie spocznie u stóp opustoszałego dziś Belwederu — aby tam z duchem komendanta święcić triumf Jego dzieła. Tam przedewszystkim na stopniach Belwederu... u stóp srebrnej trumny Wodza Narodu na Wawelu... na cichym cmentarzu na Rossie — gdzie spoczywa serce którego treścią — Polska — tam złożony hołd i zacerpnąwszy nowej mocy ducha staniami wszyscy godni przejęcia spuścizny duchowej Komendanta przy boku Jego Ucznia Marszka Śmigłego-Rydza i w tym wielkim dniu 11 listopada złożymy Mu w darze to co mamy najdroższego — nasze czyste, gorące miłością ojczyzny, polskie serca. Tak — ten dar uznamy za najwłaściwszy i najcenniejszy dla Tego — Który przejął testament Marszałka J. Piłsudskiego i w czyn go wprowadza wiódąc naród nasz po zwycięskiej drodze potęgi i chwały.

Kwiaty sztuczne do wazonów i dekoracji
Duży wybór
Pólna 5.

Ten dar serc naszych złożymy w dniu 11 listopada Wodzowi naszemu, który i nam w 20-to lecie niepodległości możemy — „maszerować“ przywrócić ziemie zaolzańskie, wypełniając słowa Swego Wielkiego Poprzednika — „Przyjdzie czas, kiedy się o te ziemie upomniemy“.

Niechże więc ten radośny dzień listopadowy stanie się manifestacją uczuć naszych dla Polski i Jej Wodza, niechże w dniu tym zospolą się wszystkie serca — niechże płomień miłości swej ojczyzny ogarnie cały naród — niechże wysiłki wszystkich obywateli zestrzela się w jedno ognisko — ognisko pracy — pracy usilnej, ofiarnej, zgodnej, owocnej — pracy

w myśl wskazań Wodza Narodu Marsz. E. Śmigłego Rydza podjętej — pracy dla dobra Tej — co mimo zakusów nieprzyjaciół „nie zginęła“ — ale stała się jednym z mocarstw Europy. Jeśli w takim duchu święcić będziemy nasze rocznice historyczne — jeśli potrafimy w jedno i zgodzie stanąć na apel pracy dla państwa, jeśli potrafimy w duchu zaufania i miłości dla Tych — Którzy na czele państwa stoją podjąć trud walki o wielką i potężną Polskę wtedy ze spokojem będziemy mogli spojrzeć w przyszłość naszej Ojczyzny — wtedy wszyscy spełnimy obowiązek, jaki ciąży na każdym z nas bo zrozumiemy że „Polska to wielka rzecz“.

Pan Premier poleca budować drogi

Duży wysiłek ziemi łęczyckiej

W połowie miesiąca czerwca r.b. Pan Prezes Rady Ministrów General Sławoj-Składkowski dokonał lustracji powiatu Łęczyckiego i polecił wykonanie budowy drogi gminnej Łęczyca — Parski o twardej nawierzchni na długości 7 i pół kilometra w celu połączenia powiatu Łęczyckiego i Tureckiego w miejscowości Parski, do której od Rożniatowa (kopalnia wapniaka) istniała droga bita na długości 15 km.

Owczesny Przewodniczący Wydziału Starosta Powiatowy Dr. Zygmunt Pajdak niezwłocznie zarządził rozpoczęcie studiów i wykonanie projektu budowy drogi Łęczyca — Parski i roboty ziemne zostały rozpoczęte w miesiącu lipcu na podstawie projektu zatwierdzonego przez Urząd Wojewódzki w Łodzi.

Pomimo okresu zniw i pory deszczowej, powyższa droga długości 7 i pół klm. została ukończona sposobem gospodarczym w 96 dni roboczych tj. w tempie amerykańskim.

Jeśli przyjąć pod uwagę, że w tak krótkim czasie zbudowano drogę z 9 przepustami betonowymi oraz mostem o świetle 18 metrów, chlubnie to świadczy o stopniu organizacji robót drogowych przez Łęczycki Zarząd Drogowy, którego Kierownikiem jest inż. Teodor Gałaska.

Do budowy drogi zostało użyte 5400 ton kamienia brukowego, 3000 ton kamienia na podkład i 3200 ton kamienia szabrowego, co razem wynosi 11.600 ton kamienia, który w rekordowo krótkim czasie został zakupiony i przetransportowany do miejsca budowy z odległości 20 — 30 klm.

Całkowity koszt budowy drogi Łęczyca — Parski łącznie z

z przepustami, przy 25.000 mtr. kub. robót ziemnych, wyniósł około 180 tys. zł czyli 24 tys. zł za 1 klm.

Wspomniana droga została zbudowana pod każdym względem wg. współczesnych warunków technicznych z zastosowaniem dużej widzialności, łagodnych krzywizn w planie i profilu trasy, całkowitym, za drzewieniem drogi poza rowami, oraz znaków drogowych według przepisów ostatniej konwencji międzynarodowej.

Przez kościelną wieś Leźnica Mała została wykonana ulica miejska z krawężnikami betonowymi dla chodników.

Należy tu zaznaczyć, że zbudowana droga łączy miasta Dąbie n/Nerem i Uniejów n/Wartą w miejscowości Czepów i stanowi trasę z Warszawy przez Łęczycę do Turku i Kalisza przez Parski i Uniejów oraz do Koła.

Zuchwały napad opryszków na rowerzystę

Szosa w kierunku wsi Gómolin z Piotrkowa wracali rowerami mieszkańcy tej wioski Roman Bielecki i Jan Mihański. Kiedy znaleźli się poza miastem — zostali zatrzymani przez dwóch osobników, z których jeden prowadził rower, drugi zaś szedł pieszo. Jeden z napastników uderzył Bieleckiego ręką w twarz i zepchnął go z roweru, po czym zabrali rower wraz z przymocowaną doń teczką, w której znajdowały się dwie pary obuwia. Po dokonaniu kradzieży — napastnicy wsiadli na rowery i odjechali w kierunku Bełchatowa.

Popierajcie P. C. K.

DZIENNIK RADIOWY

Radio w dniu Święta Niepodległości

Dwudziesta rocznica Niepodległości Polski obchodzona jest uroczysto w całej Polsce. Program Polskiego Radia nosi również charakter związany z powagą i nastrojem tego święta. Programy oprócz przemówień dostojników Państwa i transmisji z uroczystości Dwudziestolecia zawierają wiele audyjo specjalnie opracowanych na Dzień 11 Listopada.

Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

W wigilię Święta Niepodległości, dnia 10 listopada o godzinie 10.30 transmitować będą rozgłośnie Polskiego Radia z Zamku Królewskiego w Warszawie, przemówienie Pana Prezydenta R.P. prof. Ignacego Mościckiego.

Transmisje Uroczystości

Dnia 11 listopada od godziny 8.45 do godziny 15.00 rozgłośnie Polskiego Radia transmitować będą defilady wojsk z różnych miast Polski. Poza tym nadane zostaną reportarze ze wszystkich rozgłośni Polskiego Radia, o przebiegu uroczystości 11 Listopada. Transmisje te rozpoczną uroczyste nabożeństwo.

Pożary w Piotrkowie i powiecie

W zagrodzie Józefa Kardasa przy ul. Brzezińskiej 43 w Piotrkowie z nieustalonych dotąd przyczyn wybuchł pożar, który strawił oborę i szopę. Również z przyczyn nieustalonych wybuchł pożar w zabudowaniach I. Izraelowicza w Tomawie pod Piotrkowem, niszcząc doszczętnie stodołę z tegorocznymi zbiorami. Łączne straty sięgają 2.000 zł.

ZAOSZCZĘDZISZ SOBIE FROSK I KROKOTÓW!
ZADAJĄC WYRAŻNIE! PRZYJMĄC JEDYNNIE ORYGINALNE „OZZA“
GUMI
PATENT FRANC. NR. 790.504
PATENT AMER. NR. 1.058.701

Podziękowanie

Miejski Komitet Funduszu Obrony Narodowej w Piotrkowie składa tą drogą podziękowanie za wpłacone na Fundusz Obrony Narod. kwoty przez:

- 1) p. Dr. Arnolda Elzenberga zł 300;
- 2) p. Dyr. Jana Prokowa zł 250;
- 3) p. Inż. Artura Rozena zł 150.

PROSZE
ROGOTEK
ZADAJĄC WYRAŻNIE! PRZYJMĄC JEDYNNIE ORYGINALNE „OZZA“
GUMI
PATENT FRANC. NR. 790.504
PATENT AMER. NR. 1.058.701

Plaga kradzieży w Piotrkowie i powiecie

Noce ostatniej na terenie Piotrkowa i powiatu nieustannie zlodziejce dokonali licznych kradzieży w 14 wypadkach w sumie około 2000 zł łącznie. Złodziejce nie przebierają i kradną gotówkę, bieliznę, krowy itp.

Ameryka

PHILIPS Super 6-39

odbiera z łatwością egzotyczne programy zamorskich stacji, odtwarzając je czysto i wiernie. Dogodne raty.

Demonstracja w firmie

IRENEUSZ LUFT

Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Drukarnia „Krajowa“ Piotrków, Sienkiewicza 14, tel. 13-31.

Znawcy i smakosze piją tylko piwa z miejscow. browaru